

poüámaüy, Marąna sie stiüküa, trzeba maüci, posmarowaü w d...e krząüci. *Sk.*

28. **Mikoüáj** — nie woüáj nie nawracáj kacek, przydzie matka z pola — przyniesie ci placek. *L.*

29. **Mikoüáj** nie woüáj, nie namáwiáj Kaüki (Baüki), przydzie Micháü — bedzie kicháü, kupi ci gorzáüki. *Sp.*

30. **Pietrek** — ostatni matce wypierdek. *B.*

31. **Rejna** — miaüa dziecko z drewna, powijaüa üykiem — nazywaüa bykiem. *M.*

32. **Rejna** — miaüa dziecko z drewna, powióüa go üykiem — nazwaüa go bykiem; to dziecko z pieca wyziéraüo, cárne usy miaüo. *Sk.*

33. **Rózaliá** — rąckami wywijá. *Sp.*

34. **Stachu** — kury na dachu. *Sp.*

35. **Tadeus** — kupiü wóz, Tadeuska — bycka, a córecka jego — siadá se na niego. *M.*

36. Jedna deska, dwie deski, nie przezywáj Tereski, bo **Tereska** bogatá, jedną nogá zmiatá. *Sp.*

37. **Wicąty** — bez piąty, nie wártá trzy cáty. *Sk.*

38. **Wojtek** — nasráü do portek. *Sp.*

W Skawicy dodajá jeszcze do tego:

Z portek się leje — a Wojtek się śmieje.

39. **Zoüka** — ütyry góry uopüüa a piáte nie mogüa — matka ji dopumogüa. *Sk.*

40. **Zuziu** (także: **Józiu**) w d..kę ci ziuziu. *Sk.*

41. **Jamróz** (Ambrozy) — oczy zamróz. *B.*

W. K.

Z dziejów miasteczka polskiego w wieku XVIII.

Miasteczka polskie, założone na prawie niemieckiem, miały, jak wiadomo, w granicach swojego terytorium wcale rozległy samorząd. Sądziły bowiem nawet w sprawach gardłowych, a wyrok ławników, zatwierdzony przez odnośne dominium, stawał się prawomocnym. Po rozbiorach rząd austriacki na jakiś czas prawa te zachowywał, a żądał tylko, aby wyroki w sprawach

ważnych przedkładano do zatwierdzenia „Najwyższej Zwierzchności Cesarskiej“ we Lwowie. W „Księdze wiecznej“ miasteczka Ulanowa znaleźliśmy zapisany proces gardłowy, który poniżej w dosłownym odpisie podajemy, przyczem zachowujemy wszystkie właściwości tamtoczesnej pisowni.

I. Proces o zabójstwo.

„Działo się w Ulanowie w domu Sławetnego Pana Łukasza Cetnarowicza Wójta przy prezencji Słt P Jakuba Gawłoskiego Słt P Sebestyana Gromady burmistrzów P Wojciecha Witka P Antoniego Kuryłowicza ławników D 19 9bris 1772 A^o.

W sprawie Wojciechowej Gutkowej z iedną stroną, a z drugą obwinionego Antoniego Babirackiego o zabicie Wojciecha Gutka w domu Icka Majorowicza dnia 12 miesiąca listopada w roku niniejszym 1772 agituiącey się. Urząd miejski Ulanowski pragnąc powtórnie w tey sprawie wyprowadzić inkwizycyę decydował, aby przytomni obywatele przypadku Wojciecha Gutka świadectwa swoje i zeznania swoje iuramentem komprobowali na tę rothę.

Ja N Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy SS. Jedynemu. Iż w sprawie nieboszczyka Wojciecha Gutka przez Antoniego Babirackiego zabitego, iako nie iestem przemowiony ani przekupiony, tak niedbając na żadną przyjaźń, ani na nieprzyjaźń na aktorze ani na nienawiść żadney strony, tak powodowej iako y obwinioney, sprawiedliwie wiernie, szczerze przełożę y opowiem, com widział słyszał, nie przydając ani umniejszając ani tając. Tak mi Panie Boże dopomóż y niewinna Męko Jezusowa.

1-mo

Józef Dobrowolski wykonawszy w urzędzie iurament wyżej wyrażony ad Imaginem Crucifixi flexis genibus indagowany zeznał. Po dniowej pracy skonczoney na posiłek z Jozefem Sałeckim kolegą konsztu iednego stolarskiego do gospody Icka Majorowicza po zachodzie słońca wzmrokiem dobrym weszliśmy, dokąd Antoni Babiracki z Szczepanem Bieleckim kowalem przybywszy, Antoni Babiracki pytał się mnie, czym pił wódkę, odpowiedziałem, iż piliśmy, więc żydówce kazał dać dla siebie y dla Bieleckiego po porcyi trzechgroszney. Po wypiciu oney obligował mnie Babiracki, abym miech nowy kowalski dla

niego czym prędzę zakończył, albowiem stary miech Bieleckiemu sprzedałem, ja exkuzowałem się, iż mam dworską robotę. W tym nadszedł Kazimierz Pendrak z Woyciechem Gutkiem gancarze, który Pendrak kazał dać wódki po porcy dla Gutka, Babirackiego y dla mnie. Antoni Babiracki wzajemnie kazawszy dać wódki dla siebie, Pendraka, Bieleckiego y dla mnie, ominął Woyciecha Gutka. O co gniewając się Woyciech Gutek znieważał Babirackiego temi słowy dureń itd albo ja stoję o porcyą jego wódki, lecz Babiracki nie zważał tego, gdyż ja z Pendrakiem ganiąc Gutkowi mitygowaliśmy go. Potym Woyciech Gutek zaczął mówić z niemiecka, nie umiejąc po niemiecku, na co Babiracki odpowiedział po niemiecku, piiana głowa nie wie co plecie. Dalej Babiracki wymówił czy słowa zrozumie *Lechminars*. O które słowa rozgniewany Gutek zelżywał Babirackiego. Ten szelma kanalia etc, za co się każe całować? Na co Babiracki (gdy się do niego Gutek zrywał) wydrzytniał się onemu y bułkotał. Zatym Woyciech Gutek wprzód dał Babirackiemu w gębę, któremu naodwrot oddał Bi. Ja hamowałem Woyciecha Gutka, Kazimierz Pendrak Bgo, oraz uiąć się za Gutkiem przyrzekał, y żupan z siebie zruciał, mówiąc do Bgo nie wytrzymam ci. Gdy zaś Bi dopadł kiia, wzajemnie y Gutek dostał kiia, Bki kiy nogą przyłomawszy, ja w tym razie z gospody wyszedłem, y na podcieniu bendąc słyszałem uderzenie kiim Woyciecha Gutka od Bgo, lecz do izby niewracałem się.

2-do

Kazimierz Pendrak gancarz. Pendrak wykonawszy iurament wyżej wyrażony na krucyfiks flexis genibus zeznał. W zmrokiem dobrym Woyciech Gutek gancarz bendąc podpity obligował mnie abym z nim na gospodę szedł szukać żonę jego, do Icka Majorowicza domu drzwi uchylwszy y zayrzawszy, mówiłem, iż iey tu niemasz, Woyciech Gutek mówił wnidźmy tu, y weszliśmy, gdy nie miał pieniędzy W. G. obligował mnie, abym kazał dać wódki. Gdy ja kazałem dać wódki, pytał mnie się do kogo mam pić, odpowiedziałem do Bgo, więc piiąc Gutek do Bgo, mówił te słowa: day nam Boże zdrowie panie Antoni, o co gniewał się Bki, mówiąc co to za Antoni, ja cechmistrz, więc przepraszał go Gutek, mówiąc Mospanie Cechmistrz. Po skończoney kolei tey gorzałki kazał wzajemnie Bki dać po porcy dla każdego, omiiając Gutka, o co się gniewał Gutek cho-

dząc po izbie. W tym Bki wymówił po niemiecku *Lachmimors*. O co rozgniewany W. G. znieważał Bgo durnju błaźnie za co się ty mnie każesz całować etc. Na co Bki odpowiedział nie trzeba się sprzeciwiać, bo to szalona piiana pałka y pysk, nie wie co plecie. O pysk G. bardziej urażony, skoczywszy dał Bmu w gębę, Bki oddał naodwrot Gwi policzek, ia Bgo uchwyciwszy trzymałem za ręce, do którego G. przyskoczywszy dał onemu w gębę powtóre. A gdy ze mnie żupan spadł, po który schyliwszy się, Bki wymknął mi się, y kiia dopadłszy, onen przełamawszy, w głowę uderzył Gutka, za którym uderzeniem W. G. na ziemię upadł wołając: ratujcie mnie, piszczy mi w uchu, ucho odciął mi, krew zaś onemu nosem y gębą puściła się na podłogę. W tym Bki uciekał, którego ia dopadłszy, kiy onemu odebrałem, on zaś uciekł.

Tenże indagowany K. P., gdzie ten kiy y co za kiy, którym nieboszczyk był porażony? Prezentował tenże Pendrak ożóg od pieca osikowy na pół złamany, które dwa kiie urząd zachować kazał.

Tenże był pytany, odniósłże ranę iakową nieboszczyk y w którym miejscu, odpowiedział w głowę przez ucho prawe, którą krwią zaszło y zasiniało.

Tenże pytany, kiedy W. G. mówić przestał? Odpowiedział. Gadał y mówił w nocy do wschodu słońca, potym mowę i oczy zamknawszy, o zachodzie słońca nazaiutrz umarł.

3-tio.

Szczepan Bielecki kował. Przysiąwszy na krucyfix zeznał. Po zachodzie słońca po zakończonej robocie A. Bki (u którego robiłem) w dom Icka Majorowicza od niego byłem wezwany, zastaliśmy Józefa Dobrowolskiego y Józefa Sałeckiego stolarzów. Po małym czasie W. G. z Kazimierzem Pendrakiem nadeszli, W. G. minę sobie stroił y mówił te słowa, ia cechmistrzów nie aprehenduję, ani Steca ani nikogo, a gdy wodkę nie pił do niego Bki, a innych przytomnych częstował, gniewiając się o to Gutek, po zprzeczkach y znieważaniu się, dał w gębę wprzód y G. Bmu, Bki kiia czyli ożoga dopadłszy y onen przełamawszy, wzajemnie G. kiia czy drewna dostawszy do siebie przyskakiwali (lecz nie wiem czyli G. Bgo kiem uderzył) Bki zaś Ga kiem uderzywszy w głowę na ziemię upadł, za którym Gutkiem Kazimierz Pendrak ujął się, raz Bgo uderzywszy, co

ia widząc, z domu Icka wyprowadziłem Bgo, a w tym żona Woyciecha Ga nadszedszy męża swego do domu zaprowadziła.

Tenże Bielecki pytany? Jak mocno kiiem Bki Gka uderzył, w które mieysce? Odpowiedział. Nie wiem tego, gdyż w izbie ciemno było y na kominie mizernie się świeciło.

4- to.

Józef Sałdecki stolarz wykonawszy iurament ad imaginem Crucifixi zeznał. A Bki częstowawszy nas wódką przytomnych, W. Ga nie częstował, więc G o to się gniewając, y fartuchy nasze rzemieślnicze u wszystkich rewiduiąc mówił te słowa, iesteście wy cechowi, iż wszyscy piliście a mnie nie daliście. Na co Jf Di stolarz odpowiedział, gospoda tu wolno każdemu sobie kupić, a W G zaczął po niemiecku *Lechmimors*. A w tym y za to znieważając G Bgo wprzódę dał onemu w gębę któremu Bki dał na odwrót, y po drugi raz dali sobie policzek, a potym obadwa do kiiów skoczyli, ia zaś do kąta się schroniłem y nie widziałem który którego kiiem uderzył, tylko uderzenie słyszałem y widziałem na ziemi leżącego Gutka wołającego na żyda, Icek ratuy mnie, y w tym od Icka wyszedłem.

Tenże Józef Sałdecki zeznał. Iż byłem od Bgo obligowany, abym się do Icka wrócił y obaczył, iezeli W. G. iest raniony. Gdy wszedłem, widziałem W. Ga krwią zbrozonego, lecz nie wiem krew zkądby mu szła, czyli z nosa czyli z gęby, tego nie wiem. W. zaś Gutek mówił te do mnie słowa, byliście tu, a mnie nie ratowaliście.

5- to.

Icek Majorowicz (w którego domostwie stał się ten przypadek) stanąwszy przed urzędem zeznał. Nie wiem przyczyny, z czego się W. G. z A. Bim bili. To wiem, iż K. Pk. kazał dać porcyę wódki Wwi Gwi a drugą Bmu, z której zwadziwszy się pierwszy dał w gębę W. G. Bmu, Bki oddał na odwrót Gwi, a gdy ich rozwadzano, Bki dopadszy kiią, Gutka kiiem uderzył, aż na ziemię upadł, któremu krew się nosem puściła. Leżący na ziemi W. G. wołał ratuycie mnie, bo mi w uchu piszczy, ucho mi odciął, którego ia z ziemi podniosszy, żonie (która na ten czas przyszła) oddałem go. Bki zaś w tym razie uszedł, ia zaś Gutka oglądałem, lecz znaku żadney rany nie było y nie miał.

Tenże I. M. był indagowany, krew Wwi Gwi czyli nosemi czyli też y z ucha szła. Odpowiedział, że tylko nosem szła.

Tenże powtórnie pytany wiele krwi z niego wyszło, odpowiedział, że nie wiele; o którą upominał mnie Gk, abym oney piaskiem nie zasypywał, póki od urzędu widziana nie będzie. Po zratowaniu W. G. z ziemie wstawszy wypił porcyą gorzałki iedną y do domu swego z żoną poszedł. Fr. Dąbrowski pisarz przysięgły mp., Łukasz Cetnarowicz woyt, Jakub Gawłowski burmistrz X, Sebastyan Gromada burmistrz, Woyciech Witek ławnik X, Jan Kościółek ławnik X.

Działo się w Ulanowie w domu i t. d. p. Marcina Nicałka p. Antoniego Kuryłowicza p. Jana Kościółka p. Franciszka Wróbla ławników d. 30. 10bris 1772 A^o.

W sprawie y abicyi przed sądem wojtowskim ulanowskim między Maryanną Woyciechową Gutkową z iedną stronę a z drugą Antonim Babirackim inkarceratem od dnia 13 miesiąca listopada obwinionym o zabicie nieboszczyka W. Ga gancarza obywatelów Ulanowa agituiący się. Powtórnie na dniu dzisiejszym urząd woytowski Ulanowski wysłuchawszy inkwizycyi z których ponieważ iawnie się pokazuje, iż nieboszczyk W. G. wprzody dawszy policzek Antoniemu Babirackiemu, a wzaiemnie B. onemu oddawszy y gdy powtórnie wyciął w gębę Bgo, a B. na odwrot Gwi oddawszy, do kiow obadwa na siebie skoczyli, Bki Gka uprzędziwszy kiem raz w głowę mocno uderzywszy onego, aż na ziemie upadł, ktoremu krew nosem pńciła się. Potym zratowany W. G. y z gospody do domu własnego zaprowadzony niedożywszy tey godziny, o której był przez Ago Bgo kiem porażony, nazaiutr przed zachodem słońca umarł.

Przeto Sąd Woytowski zważywszy, iż Ai Bki, że w poswarce casualiter y nierozmyślnie uderzywszy zabił Wa Ga, więc podług prawa Saxonu decyduie. Ponieważ Ago Bgo nie stać i nie ma zkad, a na poskromienie takowych zuchwałych akcyi naznacza się onemu (Po nastąpionej ze Lwowa od Najiaśniejszey y Nawyzszej Zwierzchności tego dekretu rezolucyi) więzienia tygodni cztery, plag rozg czterysta to iest w każdą niedzielę przed ratuszem miejskim powinien będzie publicznie et exemplanter po rozg sto plag odebrać. Maryannie Wa Gka małżonce z dwojgi dziećmi osierociałej tenże Bki inkarcerat powinien będzie złt pol sto wypłacić pod sprzedaż domku y placu iego. Nakoniec tenże A Bi od tego czasu do społeczności oby-

watelstwa miasteczka Ulanowa raz na zawsze nie ma należeć y po odebraney karze z niego ustąpić nie wracaiąc się nigdy, bez żadney zemsty swoiey którą ieżeliby się ważył nad którym obywalelem okazać, śmiercią na życiu ukarany bydź powinien mocą tego dekretu.

Ex Prothocollo Civili
Ulanoviensi extradicto

Fr. Dąbrowski
pisarz przysięgły m. p.

Ten dekret iako in criminalibus przez Zwierzchność dworską Bielińską iadącą na kontrakty do Lwowa urząd miejski Ulanowski Naywyższey Zwierzchności Cesarskiey prezentowawszy produkował, która onen do exekucyi przyprowadzić rozkazała. Lecz gdy Urząd Ulanowski expedycją prowiantu dla cesarskich do Borowa zatrudniony zostawał, w ten czas A. Bi inkarcerat d. 5 Februarii 1773 A^o immediate przez następującą podług dekretu exekucją y odebraniem kary exemplarney w nocy z kajdanami miejskimi uciekł z miasta. Z dekretu Wa Gutkowa z fanthow po Aim B. taxowanych odebrała kontusz niebieski z sznurkiem srebrnym w złt trzydzieści dwa, żupan sukna stalowego z sznurkiem iedwabnym w złt 32, bekiesz starą blamarantową futrem czarnym podbitą w złt 20, kowadło małe w złt 6, z domku od Jana Paterkowskiego złt 10 in summa złt sto“.

II. Majątek małomieszczanski.

W teże „Księdze wiecznej“ znaleźliśmy poniżej przytoczony dokument, który może rzucić niejakié światło na odzież, sprzęty i inną własność, jaka w domu średnio zamożnego małomieszczanina znajdować się mogła.

„Aktykowanie

Regestr rzeczy post fata SP Agnieszki z Wawrzynca y Maryanny Karow Jozefowey Rybickiej zmarłej. D 31a Julii 1778 A^o spisany.
Korali wielkich sznurków pięć z krzyzykiem srebrnym N 5
Korali mniejszych sznurek cztery z krzyzykiem srebrnym 4
Spodnica drojetu niebieskiego z kompaną srebrną 1
Spodnica kitajkowa karmazynowa z kompaną srebrną 1
Bekiesz sukna stalowego futrem białem podszyta 1 futro wyprote
Spodnica kitajki miniącey 1
Grodetoru 7 łokci karmazynowego 1
bekiesz karmazynowa lisami podszyta z potrzebami srebrnemi 1

- bekiesz kamlótowa zielona z potrzebami iedwabnemi 1
- jupa gozdzikowa z białem futrem grzbietami 1
- gorset zielony grodetorowy w kwiaty złote 1
- gorset grodetorowy niebieski „ „ 1
- czapka axamitna czarna z sznurkiem złotym y kutasem popielicami podbita 1
- czapka z zielonym wierzchem aksamitnym z baranem siwym 1
- Czapka z siwym baranem wierzchem zielonym 1
- Kontusz zielony kitajką podbity od JMX kustosza 1
- Kireja wilkami podbita 1
- Obicie od JMX kustosza 1
- Pasow kałamajkowych chłopskich zastawnych 2
- kilim roznego koloru 1
- pierzyn duzych trzy 3
- poduszek sześć 6
- koszul lannych sześć 6
- koszul szwabskich dwie 2
- fartuszek z koronek 1
- przesciradeł lannych 1
- poszwa na pierzynie 1
- kol podwojna bagazyowa podwojna 1
- obrusow starych dwa 2
- flaszka duża miedziana 1
- panew miedziana 1
- rażel miedziany 1
- rażel żelazny 1
- rost żelazny 1
- garnek żelazny 1
- brytwanna żelazna 1
- talerzy cynowych trzy 3
- farfurek dwie 2
- flasz krysztalowych puzdrowych 2
- butel szkła ordynaryinego 1
- butelek gdanskich 4
- butelka krysztalowa 1
- szklanek krzysztalowych z pokrywą cynową 2
- szklenica krzysztalowa mniejsza 1
- flaszeczka krzysztalowa mała 1
- karafinka takoważ 1
- Liy blaszany 1 Liyka mała 1 ławka blaszana 3

mozdierz spizowy mały stary z tłuczkiem żelaznym 1
pułkweterek 1, pułkwaterek 2 blaszane 3
rozeń żelazny 1
imbrikow miedzianych dwa 2
sepetów wielkich dwa 2
szkatulek dwie 2
skrzynia wielka z zamkiem 1
parawan płotniany zielony 1
Obrazow na płótnie z wielkimi y małemi 11
Stół 1 stołkow 2
zydyl seu ławka 1
Stołkow z poręczami 2, bez poręczy 1
szafek dwie
łóżko wysuwane podwojne 1
łóżko pojedynkowe 1
kocień gorzałczany 1
kocień drugi gorzałczany 1
Remanent na gruncie krowa dojna 1
jałowka na 2gi rok 1
byk na drugi rok 1
koń ieden 1
woz gospodarski parokonny ieden
wieprzow dużych dwa
locha duża iedna
loch małych dwie
domostwo nowe duże z izbą y komorą y izdebką na podwórzu
stajnią oborą parkanem wrotami
fas legominnych pięć
fasek legominnych mniejszych 2
beczka dembowa gorzałczana 1
wanienka sosnowa 1
beczek dębowych kapustnych 2
beczek piwnych jesionowych 3
kadź do zalewu sosnowa 1
Ceber 1 Luszof 1 polewanica 1 cebryk mały 1
Stempa do prosa 1
przykadków do zacierania 5“.

Wypisał *Dr. Mi. Janik.*